

Antylogika, Coś być musi

Mam czas na wszystko i miejsce mam wszędzie
nie ma tak, że nic nie ma zawsze jakoś będzie
jeśli jest się w błędzie jak można nie znać prawdy
niedopilnowanych spełnień marzeń i spraw, gdy
już wreszcie trochę spokoju znajdę w sobie
poopowiadam jeszcze barwnie jak to zawsze robię
głowy nie odwrócisz dookoła własnej osi
dlatego w tył się nie patrz nigdy choć los oto prosi
popatrz jak jest wszystko sprytnie ułożone w całość
nie ma miejsca, nie ma czasu by się pytać co się stało
tysiąc pytań można zadać, każdy rodzi nowy tysiąc
mniej myśli, spokojnie śpi się na to mogę przysiąc
w każdym jest poeta, każdy ma swój mały dramat
coś tam z niespełnienia i emocji swoich granat
od rana aż do rana przecież wszystko to już było
zamiast płakać trzeba zrobić coś, by ciut się lepiej żyło
porad tam wiele, tyle spraw jest ilu ludzi
świata żaden nie naprawi choćby nie wiem jak się trudził
choćbyś nie wiem jak starał nie zawrócisz rzeki kijem
obmyj twarz w tej rzece tylko gdy zatrzymasz się na chwilę
pozytywny przekaz musi płynąć z każdej części
podaj rękę ludziom obok, uśmiechnij się bez presji
bez sugestii, w interesach, że coś robisz w zamian tylko
ryczeć można całe życie, albo śmiać się jedną chwilką
łatwo mówić dużo, trudno zrobić chociaż trochę
jaki czyn by nie był wielki kiedyś i on się stanie prochem
ale nie jest to dylemat, żeby sensu nie chcieć szukać
jeśli nie ma on adresu w każdej drzwi trzeba zapukać
co trudności stwarza, każdy świat widzi inaczej
może pieniądz, może miłość gdzieś się braki znajdują raczej
jak dzień wstaje nowy no to zawsze jest nadzieja
jeden dzień może pozmieniać i nie ważne w jakich dziejach
Coś być musi, nie ważne jak będą stały sprawy
rusz się człowieku, choć masz widok nieciekawy
zostaw za sobą wszystkie lęki i obawy x2

Coś być musi

Życie na wspomnieniach tylko nie wprowadza zmiany
można tworzyć, niszczyć wszystko z góry nikt nie jest przegrany
gdyby było tylko słońce, plaża i rozgrzany piasek
gdybać można w nieskończoność przymierzając setki masek
oprócz piachu jest też beton, to nie jest tajemnica
jak te wszystkie tajemnice, wszystkich ludzi na ulicach
głowa myśli, serce czuje grunt to widzieć dobre strony
w dobrą stronę pójdiesz więc zdobyć cel upragniony
koszmar nie ma twarzy a ja gdzieś mam te koszmary
starczy oczy mieć otwarte, nie potrzebne są tu czary
świat ma więcej możliwości niż człowiek wykorzysta
słuchaj bzdur o tych upadkach to tak jakbyś na nie przystał
kiedy ty zrozumiesz filozofię moich słów
sam wypowiesz myśli na głos jakbyś słuchał ich słów
gdy pogodzisz się ze sobą plus z istotą swych słów
możesz wtedy robić co chcesz, co myśleć chcesz to mów
Coś być musi, nie ważne jak będą stały sprawy
rusz się człowieku, choć masz widok nieciekawy
zostaw za sobą wszystkie lęki i obawy x2

Coś być musi

Jest czas na zabawę więc jej nie trać ani chwili
czas dla ludzi jest z umiarem, reszta to czas dla debili
smak wolności od korzeni oderwany bez znieczuleń
pełną gębą, całe stado tych kompleksów i uczuleń
tańcz to takie tempo niech krew wzburzy się i zawrze
oddech niech przyspieszy niech tak będzie już na zawsze
z tyłu już nic nie ma z tyłu zawsze było cicho
daj już spokój tym wypitym czarom gorzkości i kielichom

gdzie byś nie był zawsze znajdą się podobni tobie
z tym uśmiechem oraz smutkiem opowiedzą coś o sobie
i tak los się będzie toczył swoim torem powolutku
byle tylko godzić wszystko z tym uporem i do skutku
słowo w nieskończoność można oddać w rzeczywistość
spisać to co było pozytywnie patrząc w przyszłość
ciągnąć te przykłady można w nieskończoność przecież
bo i nieskończoność możliwości odnajdziesz na świecie